

JÓZEF PIŁSUDSKI O PRZYCZYNACH UPADKU RZĄDU  
J. MORACZEWSKIEGO

Mija czterdzieści lat od daty upadku gabinetu Moraczewskiego. W ciągu tego czasu już nieraz przyczyny dymisji Jędrzeja Moraczewskiego i mianowania premierem Ignacego Paderewskiego były przedmiotem dociekań i badań historyków. Wysuwano różne koncepcje mające wyjaśnić genezę tej dość zaskakującej woltę politycznej — zastąpienia na stanowisku prezesa Rady Ministrów, przedstawiciela Polskiej Partii Socjalistycznej, człowiekiem blisko związanym z kołami narodowej demokracji. Mimo licznych prób nie została też do końca wyjaśniona rola Naczelnika Państwa w dokonaniu tych przemian.

Dlatego celowe wydaje się opublikowanie listu Józefa Piłsudskiego do Kazimierza Dłuskiego<sup>1</sup>. Pismo to wyjaśnia bowiem przyczyny zmian jakie dokonały się w rządzie polskim w dniach 16 — 17 stycznia 1919 roku.

Oczywiście do wyjaśnień podanych w tym dokumencie należy podejść z dużą ostrożnością. Piłsudski osiągnął bowiem porozumienie z endecją poza plecami Dłuskiego, któremu sam uprzednio powierzył misję nawiązania stosunków z endecckim Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. Musiał więc wysunąć w liście takie argumenty, by wykazać Dłuskiemu, że sprawa ugody z endecją była koniecznością aż tak pilną, że nie zostawiała czasu na uzgadnianie z Dłuskim posunięć Piłsudskiego. Stąd m. in., jak się wydaje, znalazły w piśmie tak mocne podkreślenie uwagi o niespodziewanym wycofywaniu się wojsk niemieckich z terenów wschodnich<sup>2</sup> i rzekomo zagrażającej w związku z tym Polsce ofensywie wojsk radzieckich. Twierdzenie Piłsudskiego o niespodziewanym dla niego wycofywaniu się wojsk niemieckich ze Wschodu jest przejawskrawione. Bowiem, jak wynika z materiałów archiwalnych, już w styczniu 1919 roku toczyły się w Białymstoku

<sup>1</sup> Kazimierz Dłuski został 19 grudnia 1918 roku mianowany przez Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego przewodniczącym nadzwyczajnej delegacji dyplomatycznej polskiej do państw koalicyjnych i Stanów Zjednoczonych A. P. Celem tej delegacji miało być nawiązanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych z rządami tych państw. Delegacja nie doręczyła jednak listów notyfikacyjnych, gdyż w Paryżu spotkała się z nieufnością władz francuskich i licznymi przeszkodami wyrażającymi na tle stosunku Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu do rządu Moraczewskiego i Naczelnika Państwa. Delegacja miała również za zadanie doprowadzić do kompromisu pomiędzy J. Piłsudskim a Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu. Obszerną biografię K. Dłuskiego opracowali W. Pobóg-Malinowski i A. Wrzosek do Polskiego słownika biograficznego t. V. s. 189—193. Por. też K. Dłuski, Wspomnienia z Paryża od 4 stycznia do 10 lipca 1919 r. Warszawa 1920, s. 54.

<sup>2</sup> Warto tu podkreślić pewną wyraźną tendencyjność sformułowań Piłsudskiego. Pisał on bowiem do Dłuskiego: „ustępujący ze Wschodu Niemcy nie są wcale rozbitci i zdemoralizowani, owszem stanowią siłę z którą trzeba się poważnie liczyć”, podczas gdy pięć dni wcześniej w depeszy do przedstawiciela Ministerstwa Spraw Wojskowych na Węgrzech donosił, że wycofujące się wojska niemieckie są zdemoralizowane. Por. notatkę zatytułowaną „Sprawa zakupu broni na Węgrzech”. AAN Adiutantura 2.

pertraktacje pomiędzy pełnomocnikiem rządu polskiego a przedstawicielem rządu niemieckiego w sprawie ewakuacji wojsk niemieckich z terenów okupowanych. Pertraktacje te doprowadziły w dniu 5 lutego 1919 roku do podpisania porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie ewakuacji wojsk niemieckich oraz zajmowania ewakuowanych terenów przez polskie oddziały wojskowe i współdziałania jednostek niemieckich w akcji przeciwko bolszewikom. Umowę ze strony polskiej podpisał pełnomocnik rządu Rzeczypospolitej prof. L. Kolankowski<sup>3</sup>. Zawarte w piśmie Piłsudskiego twierdzenie miało wykazać Dłuskiemu, że sprawa porozumienia się z endekami była kwestią niecierpiącą zwłoki. Poruszenie tematu możliwości ofensywy radzieckiej na Polskę miało też zapewne skłonić Dłuskiego do bardziej zdecydowanego starania się u Ententy o pomoc dla kraju.

Z tego samego powodu pismo podkreślało trudności finansowe Polski, które zmusiły Piłsudskiego do dokonania natychmiastowej zmiany rządu. I to twierdzenie miało tłumaczyć Dłuskiemu postępowanie Piłsudskiego. A przecież katastrofalny stan skarbu polskiego znany był już wcześniej<sup>4</sup>.

List poza wyjaśnieniem przyczyn zmian gabinetowych omawia i inne bieżące polityczne posunięcia Piłsudskiego. Aczkolwiek sprawy te bezpośrednio nie wiążą się z interesującą nas tematyką przyczyn upadku rządu Moraczewskiego, pozostawiono je, aby dokument podać w całości.

Tekst dokumentu zachował się w Archiwum Akt Nowych w zespole Adiutantury w formie kopii maszynowej. Składa się ona z sześciu kartek, z czego dwie ostatnie mają nieco mniejszy format i pisane są przez kalkę innego koloru (pierwsze cztery przez czerwoną, dwie ostatnie — niebieską)<sup>5</sup>, kilkanaście ostatnich linijek, jak i nazwisko wystawcy listu (J. Piłsudskiego) dopisano atramentem przez niezidentyfikowaną osobę. Tylko strona druga i trzecia mają wprowadzoną ołówkiem kolejną paginację. Nie jest więc wykluczone, że między stroną czwartą, a piątą może brakować jakiegoś fragmentu pisma, gdyż przypadkowo koniec strony czwartej i początek piątej zbiegły się z końcem i początkiem akapitów, a teźowość ujęcia problematyki uniemożliwia stwierdzenie kompletności dokumentu.

Przy przedruku zachowano pisownię listu, poprawiając jedynie pewne wyraźne błędy maszynowe (np. poprawiono „Czambu” na „czambu!”). Wszystkie przypisy pochodzą od wydawcy.

Belweder, dn. 17 stycznia 1919

Do  
Dra Kazimierza Dłuskiego  
Przewodniczącego Misji Polskiej  
w Paryżu

W miejsce gabinetu Moraczewskiego przyszedł do władzy dziś gabinet, którego skład macie w załączonych pismach<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Tekst umowy znajduje się w Deutsches Zentralarchiv Potsdam, Vertreter der Reichsregierung in Białystok, Bd. 21737, 6095, fol. 147—148. Informacji tej udzielił mi dyr. Henryk Altman, za co na tym miejscu serdecznie Mu dziękuję.

<sup>4</sup> Por. np. Exposé ministra skarbu Byrki na posiedzeniu Rady Ministrów z dn. 19 grudnia 1918 r. AAN, Prot. Rady Ministrów, t. 4, k. 657 i następane.

<sup>5</sup> Obie części pisane były na tej samej maszynie, na co wskazuje charakterystycznie odbijana litera „a”.

<sup>6</sup> Załączniki nie zachowały się. Skład Gabinetu podaje m. in. J. Grzymała-Grabowiecki, Tablica synchronistyczna rozwoju Polski współczesnej 1918—1933. W-wa b.r.



Motywy zmiany gabinetu były następujące:

Brak środków technicznych i brak możliwości wytworzenia ich w Polsce zmuszał w polityce zewnętrznej skierować wszystkie wysiłki w kierunku uzyskania od Ententy pomocy pieniężnej, aprowizacyjnej i uzyskania od niej broni.

Cel ten najłatwiej mógł być uzyskany przez ugodę z narodową demokracją.

W polityce wewnętrznej chodziło mi o to, by doprowadzić do sejmu bez zbyt ostrej formy walk wewnętrznych, któreby mogły doprowadzić do krwi rozlewu.

Cel ten mógł być osiągnięty przez oparcie się na części lewicy (ludowcy — P.P.S.), co wywołało podział całej lewicy społecznej na dwa obozy i osłabiło siłę jej uderzeń opozycyjnych.

Trudność polegała na utrzymaniu zgodności i równoległości tych dwóch linii, jednej wychylającej się z konieczności polityki zewnętrznej na prawo, drugiej wychylającej się w polityce wewnętrznej na lewo.

Trudności spiętrzyły się, gdy wbrew poprzednim przewidywaniom moim, że Niemcy dopiero w marcu poczną opuszczać swoje tereny okupacyjne Oberostu, ruch ewakuacyjny rozpoczął się o wiele wcześniej i niebezpieczeństwo wskutek tego inwazji bolszewickiej stało się jaknajbardziej bliskie. Ustępujący ze Wschodu Niemcy nie są wcale rozbici i zdemoralizowani, owszem stanowią siłę, z którą trzeba się poważnie liczyć. Współdziałają oni z bolszewikami i Polskę czeka konieczność wojny z tym sojuszem niemiecko-bolszewickim, wojny, którą jedynie Polska w całej Europie musi wziąć realnie na swoje barki.

Wszystkie te fakty sprawiły, że kwestia pomocy Ententy stała się sprawą jak najbardziej palącą i stąd konieczność gabinetu Paderewskiego, przez którego, jak liczę, pomoc ta będzie mogła być uzyskana.

W myśl instrukcji, danej Wam przy wyjeździe chciałem za cenę gabinetu fachowego uzyskać zgodę z Komitetem Paryskim, stąd rozmyślnie przewlekalem sprawę utworzenia gabinetu nowego, by ta koncesja mogłaby być ciągle dla Was ceną, za którą uzyskacie kompromis z Komitetem Paryskim. Trudności komunikacyjne, brak częstych wiadomości od Was wogóle i informacji, jak właśnie w tej kwestii gabinetu fachowego zostały posunięte Wasze pertraktacje, — uczyniły niemożliwą grę: gabinet fachowy za ugodę z Komitetem Paryskim.

Katastrofalny brak amunicji, zwłaszcza niemieckiej, a przede wszystkim zupełna pustka kasy państwowej zmusiła mnie do przyśpieszenia decyzji w sprawie gabinetu fachowego. Dotychczasowy gabinet w sposób zupełnie nieopatrny nie postarał się o możliwości techniczne wybijania nowych banknotów i w ostatniej chwili, gdy katastrofa finansowa już zawisła, przekonał się, że wybijanie monety może być uruchomione dopiero w połowie lutego. — Poznańczycy, którzy mają w zanadru miliony, nie chcieli pieniędzy tych oddać do dyspozycji gabinetu Moraczewskiego<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> Rokowania z bankami poznańskimi o pożyczkę dla rządu zostały podjęte w styczniu 1919 r. i nie dały żadnych rezultatów. Na posiedzeniu Rady Ministrów z dn. 17 stycznia Wasilewski oświadczył, że powodem upadku gabinetu Moraczewskiego było uzależnienie przez banki poznańskie udzielenia pożyczki 400 milionów marek od zmiany gabinetu. AAN Prot. Rady Ministrów t. 5, k. 233. Zarzut ten rozpatrywany był na następnym posiedzeniu Rady w dn. 18 stycznia, ale nie został odparty i Rada przeszła nad nim do porządku. Postanowiono, „że taka polemika byłaby niewskazana, zwłaszcza, iż w całej sprawie zasłowo wówczas widoczne nieporozumienie”, nie mówiąc na czym nieporozumienie to miało polegać. Prot. Rady Ministrów, t. 5, k. 238.

Obecny gabinet fachowy ma przede wszystkim ułatwić uzyskanie pomocy od ententy, która jak dotychczas<sup>8</sup> obiecuje ją, ale w stopniu niedostatecznym. Po drugie, ma wybrnąć z sytuacji finansowej.

Co do Komitetu Paryskiego umowa z Paderewskim stanęła taka, że do reprezentacji Polski w Paryżu ma wejść 8 lub 10 członków, mianowanych przez mnie<sup>9</sup>.

Lista nazwisk, która została podana Paderewskiemu nie jest listą definitywną. Rozmyślnie umieściłem na niej osoby, które mandatu nie przyjmą, co da pretekst do zrekonstruowania listy. Lista będzie miała przewagę lewicową. W każdym razie wejdą do niej: Dłuski, Sokolnicki<sup>10</sup> i Sujkowski<sup>11</sup> i Waszej misji; uzupełni ją pięć lub siedem nazwisk, wśród nich napewno Diamand<sup>12</sup> i Patek<sup>13</sup>. Inne nazwiska jeszcze nie ustalone<sup>14</sup>. — Ugoda z Komitetem Paryskim byłaby więc trzecim zyskiem zmiany gabinetu.

Moralnym efektem jest to, że Paderewski przez przyjęcie władzy swej odemnie uznaje przez to samo mnie jako Naczelnika Państwa; drugie, że przez swoje podziękowanie skierowane do ustępującego gabinetu uznaje to, co było dotychczas w polityce polskiej<sup>15</sup> i staje w sprzeczności z namiętą i bezwzględną krytyką gabinetu ze strony narodowej demokracji, potępiającej w czambuł jego dotychczasową robotę. Narodowa demokracja z obecnej zmiany gabinetu nie jest zbyt zadowolona; od kilku dni dawała wyraz swego rozczarowania co do osoby Paderewskiego, a jej pryncypialność będzie, zdaje się, zwiększać dystans między Paderewskim, a oficjalnymi sferami narodowej demokracji.

Mianowanie gabinetu fachowego wywoła trudności ze strony lewicy. Chodzić będzie o to, by P.P.S. mogła wytrzymać zwycięsko napór opozycji z dołu. Będzie to dla niej o tyle trudnem, że od początku stawiała jako dogmat: Rząd Ludowo-Robotniczy. Strajk, ogłoszony jako protest przeciw ustąpieniu gabinetu Moraczewskiego ma być przez P.P.S. ograniczony do 1-dniowej demonstracji. Liczę, że blizki termin wyborów wywoła gorączkę, która pochłonie znaczny zapas energii i nie pozwoli wyładować jej w innym kierunku.

<sup>8</sup> Słowo „jak dotychczas” zostało wpisane ołówkiem na miejsce skreślonego słowa „wprawdzie”.

<sup>9</sup> Była to jedna trzecia wszystkich członków Komitetu.

<sup>10</sup> Michał.

<sup>12</sup> Herman.

<sup>13</sup> Stanisław.

<sup>14</sup> Ostatecznie lista przedstawicieli Piłsudskiego w Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu wyglądała następująco: od 21 stycznia 1919 r. Kazimierz Dłuski, Michał Sokolnicki, Antoni Sujkowski, następnie przyłączyli się 17 lutego Stanisław Thugutt i Stanisław Patek, 1 marca Medard Downarowicz, 9 marca Leon Wasilewski. Herman Diamand, Jakub Bojko i jeden ludowiec odmówili udziału w Komitecie Narodowym. Roman Dmowski odrzucił dwie inne kandydatury wysunięte przez Piłsudskiego — Tadeusza Waryńskiego i Władysława Baranowskiego. W sumie Piłsudski miał więc w Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu tylko 7 przedstawicieli. Wystąpili oni z Komitetu na skutek rozbieżności z większością w dn. 1 lipca 1919 r.

<sup>15</sup> W Deklaracji Prezydenta Ministrów z dn. 17 stycznia 1919 r. podpisanej przez I. Paderewskiego m. in. stwierdzał on: „Przystępując do spełniania ciężkiego obywatelskiego obowiązku, stwierdzam skwapliwie, że Rząd dotychczasowy ustępuje z powodów idealnej natury. W najtrudniejszych warunkach spełniał on swe zadanie według sumienia i najlepszej woli”. „Monitor Polski” z dn. 17 stycznia 1919 r.



Jak wiecie, bawi tu pułk. Wade<sup>16</sup>, stojący oficjalnie na czele misji angielskiej. Jak świadczą załączone odpisy jego not<sup>17</sup>, odradza on w imieniu swego rządu akcję antyniemiecką w Poznańskiem. Kilka dni przedtem ententa za pośrednictwem Vyxa<sup>18</sup> zażądała wycofania wojsk polskich z granic dawnych Węgier. W ostatnim czasie pułk. Wade na konferencji ze mną oświadczył chęć pośredniczenia między nami, a Rusinami. Rozwadowski<sup>19</sup> nie umiał i prawdopodobnie nie potrafi w najbliższym czasie stworzyć w Galicji Wschodniej korzystnych dla nas faktów dokonanych przed wszczęciem pertraktacji pośredniczących.

Pośrednictwo to wypadnie na naszą niekorzyść. Zlikwidować naszą wojnę z Rusinami chciałby pułk. Wade drogą okupacji Galicji Wschodniej przez wojska ententy, a więc okupacji Lwowa i Borysławia<sup>20</sup>. Przedstawiałem mu, że w sprawie Poznańskiego, Spisza i Orawy rozstrzygnięcie ententy zostało zrobione na niekorzyść Polski. Jeżeli w sprawie Lwowa zadecyduje ententa również na naszą niekorzyść, to każdy rząd, który takie rozstrzygnięcie zaakceptuje, padnie pod wpływem oburzenia opinii polskiej.

Wyczuć się daje konkurencja między Anglią i Francją. Dowodem fakt, że gdy tylko pułk. Wade dowiedział się o zamiarze wyjazdu gen. francuskiego Berthelemy<sup>21</sup> z Budapesztu do Lwowa (jutro ma być on w Krakowie wraz z 50 swoimi oficerami), natychmiast wyjawiał ochotę udania się również i ze swej strony do Lwowa.

Wysłanie Dowbora<sup>22</sup> do Poznania było celowe. Liczę na to, że on sam i jego oficerowie tak swoją nieznaną służby, jak i swym zachowaniem wywołają wśród polskich żołnierzy b. armii niemieckiej, przyzwyczajonych do dobrych i odpowiedzialnych oficerów — niezadowolenie i rozczarowanie do jego osoby poznańskich czynników politycznych<sup>23</sup>.

Sprawy zagraniczne będą oddane komisji, której skład nie został jeszcze ustalony, a której przewodniczącym będzie Paderewski. W skład tej komisji wejdą wobec odmowy socjalistów jeden ludowiec, jeden reprezentant Kola Międzypartyjnego i jeden z centrum (Bukowiecki), dalej reprezentanci po jednym z Galicji, Śląska i Poznańskiego. Personalalia pod tym względem — jeszcze nie ustalone.

Na wojsko spadną następujące zadania: 1) akcji w Galicji Wschodniej, 2) utrzymanie granicy na Wołyniu, 3) pomoc dla Księstwa Poznańskiego, Śląska i Prus Zachodnich, wyzwalających się z własnej inicjatywy, 4) stworzenie militaires faits accomplis na kresach północno-wschodnich przynajmniej co do ziemi Suwalskiej i Grodzieńskiej, 5) wstrzymanie fali bolszewickiej na ziemi polskiej.

<sup>16</sup> Był on przewodniczącym brytyjskiej misji politycznej w Polsce.

<sup>17</sup> Załączniki nie zachowały się.

<sup>18</sup> Podpułkownik — przewodniczący francuskiej misji na Węgrzech.

<sup>19</sup> Tadeusz, generał. Od końca 1918 r. dowódca wojsk polskich w Galicji Wschodniej.

<sup>20</sup> Tę dążność rządu angielskiego potwierdzają m. in. dokumenty zamieszczone w zbiorze: B. Ratyńska, „Rola nafty w kształtowaniu stosunku państw zachodnich do sprawy Galicji Wschodniej” Warszawa 1957, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, s. 148. Maszynopis powielany na prawach rękopisu.

<sup>21</sup> Gen. Berthelemy prowadził m. in. rokowania z rządem polskim w sprawie francuskich interesów naftowych w Galicji Wschodniej.

<sup>22</sup> Dowbór-Muśnicki Józef, generał. W latach 1918—1920 organizator i dowódca wojsk wielkopolskich.

<sup>23</sup> Dalszy ciąg pisany na innym formacie papieru, i przez inną kalkę.

Bolszewicy poprzez Polskę mają zamiar złączyć się z bolszewikami na zachodzie, z ruchem Spartakusowców niemieckich. Operacje wojsk bolszewickich sowieńców przez obsadzenie Wilna osiągnęły ważny sukces polityczny i militarny oddziałujący niepokojąco na społeczeństwo, a podniecająco na bolszewizm lokalny.

Próć tego wojsko musi spełniać zadanie utrzymania wewnątrz kraju ładu i porządku.

Akcy wojskowa przeciw Rusinom zmusiła bardzo znaczne siły skierować na ten teren. Tem samym front przeciw bolszewikom jest bezwzględnie za słaby i grozi tem, że siły polskie naporu bolszewickiego nie zdołają wytrzymać. Poza-tem kraj przez wysyłkę wszystkich wojsk bojowo gotowych został ogołocony z oddziałów jako tako wyćwiczonych i wydyscyplinowanych, co może pociągnąć za sobą niemożność tłumienia wewnętrznych zamieszek. Rezerw ludzkich już niema<sup>24</sup>. Dalszy rozwój wojska zależy od otrzymania broni, amunicyj, materiału artyleryjskiego i innych środków technicznych. Wszystkie dotychczasowe zapasy zdobyte na okupantach już się wyczerpały i niektóre części pułków nie są wyekwipowane zupełnie lub niedostatecznie.

Należy popierać myśl poruszoną przez Zwislockiego<sup>25</sup> oddania nam uzbrojenia armii Mackensena<sup>26</sup>. Trzeba zwracać uwagę, by nie wyłączono z tego artylerji i materiałów wyższej techniki wojskowej. Bolszewicy pod względem technicznym są dobrze zaopatrzeni.

Kwestya misji wojskowej, któraby była dodana do przedstawicielstwa polskiego, nie jest jeszcze z Paderewskim ostatecznie omówioną. Chciałbym wysłać do Paryża admira. Porębskiego i mjr. Zwierkowskiego jako marynarzy; dla spraw zaś armii lądowej gen. Romera i ppłk. Kukiela. Zadaniem tej misji byłoby oświetlenie z punktu widzenia wojskowego granic Polski i przepieranie pomocy ententy dla wojska polskiego. — Dobrzeby było, gdyby Wieniawa<sup>27</sup> w rozmowach z wojskowymi wskazywał na konieczność pobytu wyższych oficerów polskich w Paryżu.

Zadaniem Waszym w Komitecie Paryskim jest przedewszystkim pilnowanie tego, aby Komitet Paryski do spraw wewnętrznych w kraju się nie mieszał i ograniczył się do obrony interesów polskich wobec ententy.

J. Piłsudski m. p.

poadał do druku  
Zbigniew Landau

<sup>24</sup> Dalszy ciąg pisany piórem.

<sup>25</sup> Kapitan. Pełnomocnik Ministerstwa Spraw Wojskowych dla spraw zakupu broni i amunicji na Węgrzech.

<sup>26</sup> August von, feldmarszałek. Od r. 1916 głównodowodzący wojsk niemieckich na froncie rumuńskim. Ze strony Francji obiecano Polsce broń armii Mackensena. Robiono nadzieję, że wystarczy ona na uzbrojenie 300 000 żołnierzy.

<sup>27</sup> Wieniawa Długoszewski Bolesław, rotmistrz. Od listopada 1918 r. adiutant, a następnie adiutant generalny Naczelnika Państwa i Wodza Naczelnego. Na początku 1919 r. członek misji dyplomatycznej w Paryżu.